

# KACPER PŁUSA ZWYCIĘŻA W ŚWIDNICY

Rozstrzygnięto VIII edycję Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego na Autorską Książkę Literacką, organizowanego przez MBP im. Norwida w Świdnicy. Zwyciężył łódzki poeta Kacper Płusa tomikiem **Wiersze na żółtym papierze**. Specyfiką świdnickiego konkursu jest fakt, że ocenie jurorów podlegają nie same teksty, ale projekty całych książek, z uwzględnieniem oprawy graficznej, typografii, składu. Książkę Kacpra Płusa zaprojektował Krzysztof Schodowski.

W jury konkursu zasiadali: Karol Maliszewski, Jacek Podsiadło i ubiegłoroczny laureat - Andrzej Onchimowicz. W ścisłym finale był też inny łodzianin - Jarosław Moser.

Kacper Płusa (rocznik 1992), laureat ponad 100 konkursów literackich dla młodzieży i dorosłych. Wydał tom poetycki **Ze skraju i ze światła** (Kwadratura, Łódź 2012), za który otrzymał Nagrodę im. Kazimierzy Iłakowiczówny, wyróżnienie na festiwalu Złoty Środek Poezji w Kutnie oraz był nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia. Stypendysta Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za rok 2014. Jest studentem IV roku filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Mieszka w Łodzi.

Książkę *Wiersze na żółtym papierze* przygotował specjalnie na konkurs organizowany przez MBP w Świdnicy. Publikacja powinna ukazać się w grudniu bieżącego roku.

A oto jeden z utworów z tomiku, w którym oprócz tytułowego motywu szaleństwa pojawiają się wątki muzyczne:

## cały ten jazz

*tribute to josif brodski*

tramwaj mknie przez aleję, miejsce zabrudzone. pętlę zaznacza obrotem  
wokół szyi zajezdni. wzdłuż torów mały hotelik, neutralny teren  
do przelotnego romansu. obłuszczone tynki, proch i sperma. wewnątrz szafy  
czają się trupy. słyhać w niej chrobot myszy na tle czarnej, pilśniowej płyty - jazz.

w barze, na gwoździu wbitym chybotliwie w ścianę, powiesiły się zakurzone  
płaszczki, zwłoki. niewidomy pianista - pasażer rozpoczyna pasaż kluczem,  
który pasuje do tak niewielu palców. dziś nie milczenie jest złotem, ale whisky.  
muzyk poprawia marynarkę. cisza, aż nagle wyłom. akordy sypią się jak iskry - jazz.

pada wystrzał. może to strzelił korek, może pistolet, może ktoś stłukł szklanę  
w dłoni. improwizuję jak z nut. przesuвам się po twoim ciele, białej klawiaturze.  
wznosimy toasty, wyrzucamy butelki z okien na piętrze, na pohybel wszystkim.  
twoje źrenice rozszerzone strachem, tuż przed debiutem. to także jest - cały ten jazz.